Nr 310. Kraków, Czwartek 9 Lipca 1908. Rok XXVII.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczn cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Reforma podatku domowego.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń. Minister skarbu dr Korytowski, wnosząc na wczorajszem posiedzeniu Izby swe przedłożenia i motywując projekt ustawy o podatku domowym, zaznaczył, iż uznaje słuszność zażaleń, podniesionych co do wysokości obecnego podatku domowo-czynszowego, jakoteż dolegliwości domowego podatku klasowego; istniejący jednak podatek czynszowy opiera się na zdrowej gospodarczej podstawie fiskalnego równouprawnienia. W zakresie podatku klasowego jest bardzo trudno w miejsce niedoskonałych obecnych urządzeń wprowadzić coś lepszego. Mało podatków oddziaływa tak na najważniejsze kształtowanie się cen, jak podatek domowy. Czynsze i wartość budynków bezwarunkowo są zawisłe od podatku domowego. Znana zasada, że każdy podatek dawny jest dobry, a każdy nowy zły, musi z pewnością skłaniać Izbę do przezorności. Izba będzie powołana do zbadania, czy propozycya rządu może wprowadzić poprawę obecnego stanu rzeczy. — Przedłożony projekt ustawy jest całkiem nową pracą. Celem reformy jest głównie zniżenie istniejącej stopy podatkowej.

W miejsce wciągnięcia do obowiązku podatku czynszowego miejscowości, od wypadku do wypadku ma nastąpić wciągnięcie tylko za dziesięcioletnim peryodem rewizyjnym. Fabryki i budynki, przy których nie łatwo jest dopuszczalne oszacowanie wartości czynszowej, mają być traktowane teraz podług podatku od wartości domu, to jest obłożone podatkiem 3 proc. wartości, a jako stopień dla miejscowości, zobowiązanych do płacenia podatku domowo-klasowego, ustanowiony jest $1^{1}/_{2}$ proc. tak, że te budynki dopiero w 5 latach podpadają pod obowiązek płacenia podatku 3 proc. swej wartości.

Stopa podatkowa podatku czynszowego ma być zniżoną w ciągu kilka lat w około $^{3}/_{4}$ dotychczasowej sumy nominalnej, mianowicie z $26^{2}/_{3}$ na 19, z 20 na 15, z 15 na 12%. Główna suma podatku czynszowego ma być w przyszłości rocznie tylko po 2% podwyższoną wobec dotychczasowego przyrostu $3^{1}/_{2}$%. Ubytek z dochodów państwowych w latach 12 wynosić będzie rocznie około 26 milionów. Trwanie czasowego uwolnienia od podatków dla przyszłych budynków nowych, przebudowań i dobudowań ograniczone jest na 6 klas. 5% podatek od budowli wolnych od podatku czynszowego, zostanie zupełnie zniesiony przez to nowe budynki, przebudowle i dobudowle; po upływie wolności od podatku, korzystają natychmiast ze zniżonego podatku, — akcya więc budowlana o ile możności będzie w ten sposób poparta.

Stworzone będą warunki, aby zniżenia podatkowe nie wyszły wyłącznie na korzyść właścicieli domów, ale faktycznie lokatorom w formie zniżonego czynszu. Podług propozycyi projektu obciążenie domów podatkiem państwowym w miejscowościach $26^{2}/_{3}$% równa się $12^{61}/_{100}$ % podatku od czynszów brutto, zaś w miejscowościach 20% około $8^{2}/_{10}$ % wobec dotychczasowego podatku 13·72 względnie 8·82 prc. Nowe t. j. po 30 października 1909 wykończone budowle, mają natychmiast być traktowane podług nowej taryfy, istniejące zaś domy natychmiast poddawane zmienionej stopie podatkowej. Kontyngentowanie ma zostać i podatek czynszowy znowu ma stać się zwykłym podatkiem kwotowym. Obciąganie procentów na amortyzacyę i koszta administracyi, zostanie zatrzymane. Życzenia właścicieli domów o ścisłe sprecyzowanie i rozszerzenie dopuszczalnych obciążeń na uboczne świadczenia również będą uwzględnione.

Minister podnosi, że przyszłe podwyższania dodatków mają być dopuszczone jako pozycye do obciągania od czynszu dzierżawnego. Fasya dodatku ma w przyszłości następować corocznie, a nie co dwa lata. Podobnie ma przy pomieszkaniach próżnych, nie jak dotąd, przypisywany już podatek czynszowy być odpisywanym, tylko przypisywanie czynszu pomieszkań próżnych wogóle nie nastąpi. Postępowanie fasyjne poddano gruntowniejszej formie.

Minister przechodzi następnie do podatku domowoklasowego od budynków mieszkalnych biednych, które tylko w zupełnie niedostatecznej mierze wystarczają na cele mieszkaniowe. Minister proponuje wogóle nie ściągać tu podatku budynkowego (Żywe oklaski). Oprócz tego przez ukształtowanie nowej taryfy a w szczególności przez zniżenie taryfy nastąpiło ulżenie ciężarów ludności i lepszy ich rozdział. Ubytek przez uwolnienie domów, złożonych tylko z 2 ubikacyi, wynosi 6·3 milionów kor. Inne ułatwienia wynoszą w przybliżeniu około 1 miliona koron. Przy budowach od 8 ubikacyj mieszkalnych wzwyż, ma się rozróżnić wielkość i przeznaczenie ubikacyj, podczas gdy dla budowli luksusowych, z innych przyczyn uprzywilejowanych, dopuszczalne są dodatki do taryfy, zaś dla szczególnie niekorzystnie położonych przedmiotów dopuszczalne są zniżki. Do projektu dodane są postanowienia karne.

Minister spodziewa się, że z tem przedłożeniem, które nakłada na skarb państwa wielkie ofiary, przeprowadzi skuteczną reformę na polu bardziej przestarzałych naszych ustaw.

W dalszym ciągu swoich wywodów omawiał minister wielkie wymagania od finansów państwowych. Minister wskazał na podwyższenie gaż oficerów, żołdu żołnierzy i polepszenie wiktu żołnierzy, jakoteż na odszkodowanie rodzin rezerwistów, dalej na podwyższenie funduszu melioracyjnego, jakoteż na projekt ustawy na korzyść niższych kategoryj służby państwowej i na inne ciężary, które ogółem wymagają rocznej sumy 45 milionów koron. Do tego przychodzą nadzwyczajne potrzeby na pomnożenie i rozwinięcie parku kolejowego kolei państw., na który to cel minister kolei na najbliższe 4 lata wymaga 160 milionów koron, dalej na liczne jeszcze potrzebne rozszerzenia stacyj i torów, następnie na ukończenie kolei taurydzkiej. Jak wysokiem będzie obciążenie tych potrzeb kolejowych, minister teraz nie jest w stanie osądzić. Minister odda do dyspozycyi wymagane przez zarząd kolejowy sumy, które nawet po przedsięwziętej znacznej redukcyi będą jeszcze bardziej znaczne, pod warunkiem, że zarząd kolei użyje wszystkich środków, żeby istniejąca jeszcze bierność kolei państwowych została usuniętą. Zwłaszcza będzie starał się o to, aby z okazyi nowych wydatków nie wymagano ponownie jeszcze wyższych dodatków ze strony zarządu skarbowego.

Oprócz oczekiwanych żądań resoru kolejowego i wspomnianych 45 milionów na gaże oficerskie i t. d., podnoszą ze strony poszczególnych resorów żądania przechodzące sumę 200 milionów koron, którym przeciwstawić można jako pokrycie przypuszczalnie tylko około 97 milionów. Spełnienia takich wymagań żaden minister skarbu nie mógłby pogodzić ze swoim sumieniem, gdyby nie chciał całkiem otwarcie wstąpić na drogę deficytu. Jeżeli zaś żądania tak dalej pójdą, obawiać się należy deficytu już w przyszłym roku. Minister więc z całą stanowczością nalegać będzie na redukcyę tych żądań, ażeby przywrócić równowagę.

Minister apeluje do Izby, ażeby naruszoną równowagę budżetu restaurowała wszelkiemi środkami, także przez odstawienie najgorętszych życzeń.

Wkońcu odpowiadał minister na onegdajsze ataki pos. Adlera i zakończył prośbą o najrychlejsze wzięcie pod obrady obu przedłożonych świeżo ustaw państwowych. Uregulowanie płac służby państwowej musi jeszcze teraz być załatwione, jeżeli ustawa od 1 października — jak to rząd zamierza — ma wejść w życie (Żywe oklaski i brawa).

Z Rady państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po przedłożeniach ministra skarbu przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym pos. Soukupa w sprawie zaprowadzenia powszechnego głosowania do Sejmów.

Oświadczenie ministra Bienertha.

Minister spraw wewnętrznych Bienerth wystąpił przeciw nagłości, powołując się na swe oświadczenie, złożone w czerwcu r. z., mianowicie, że rząd uważa za rzecz pożądaną, aby ci, którzy dotąd od prawa wyborczego byli wykluczeni, otrzymali należny wpływ na skład Sejmów, atoli by zarazem stanowisko tych, którzy według uiszczanych podatków są specyalnie interesowani w składzie Sejmu, nie było zbytnio ograniczone. Rząd z tej kwestyi także i na przyszłość od zajętego raz stanowiska nie może zboczyć. Będzie się z całym naciskiem starał, aby przy zachowaniu specyalnych potrzeb Sejmów, dzieło raz szczęśliwie rozpoczęte doprowadzić do końca i aby warstwie ludności wykluczonej od prawa wyborczego do Sejmu zapewnić reprezentacyę.

Stanowisko Koła polskiego.

Pos. Głąbiński oświadczył, że Koło polskie z wnioskodawcami o tyle się zgadza, iż w przeważającej większości uznaje konieczność zaprowadzenia powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania, zarówno do Sejmu galic. jak i do Sejmu śląskiego. Stronnictwa demokratyczne i ludowe, które są reprezentowane w Kole polskiem, dały wyraz temu swemu zapatrywaniu i przekonaniu, nietylko przez słowa, ale także przez pozytywne kilkakrotne wnioski, które wniosły w Sejmie galicyjskim i śląskim i z całą gorliwością je zastępowały.

Jednakże Koło polskie wiernie stoi przy autonomii sejmowej i życzy sobie i żąda, aby kwestye takie były załatwiane w sejmach przez prezentowane tam stronnictwa. Nie chcemy — powiada mowca — naruszać tej autonomii sejmów, nie chcemy nawet wywołać pozoru, jakoby parlament uprawniony był jakiekolwiek prawa sejmowe ograniczać lub uszczuplać. Nie chcemy dopuścić do górowania Rady państwa nad sejmami, ponieważ musiałoby to wywołać nowe prawno-państwowe wątpliwości i spory. W końcu nie widzimy także, co ma być osiągnięte przez ten wniosek nagły i przez jego przyjęcie, albowiem sejmy nie są związane ani uchwałami parlamentu, ani też przedłożeniami rządu i obawiam się, że w tym kierunku nacisk więcej by mógł szkodzić jak pomódz. (Potakiwania). Z tych przyczyn Koło polskie w swej większości uchwaliło głosować przeciw nagłości wniosku, jednakże tym członkom, którzy dawniej w tej Izbie jako osobna grupa inne zajmowali stanowisko, pozostawiło wolność głosowania. (Oklaski na ławach polskich).

Odrzucenie nagłości.

Po dłuższej dyskusyi **odrzucono nagłość** wniosku pos. Soukupa i posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Wczoraj po południu odbyła się narada przewodniczących klubów, na której przedewszystkiem podano do wiadomości, że cofnięto nagłe wnioski posłów niemieckich z Czech, jakoteż nagły wniosek pos. Pachera. Dalej postanowiono przekazać komisyi bez pierwszego czytania ustawę o służbie państwowej i mającą być wniesioną ustawę o kontyngencie spirytusu. Po dłuższej dyskusyi, w której uczestniczył także prez. gabinetu bar. Beck i prez. Izby dr Weisskirchner, zgodzili się przewodniczący klubów na następujący program prac Izby:

Podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony kraj., wynagrodzenie rodzin rezerwistów, ustawa melioracyjna, preliminarz funduszu melioracyjnego, ustawa o automobilach, załatwienie ustawy o płacach służby państw., kontyngent spirytusosowy, wniosek o pomnożenie liczby wiceprezydentów o dwóch, sprawozdanie komisyi nietykalności poselskiej, obecny porządek dzienny i kilka mniejszych przedłożeń rządowych.

Cofnięto nagłe wnioski pos. Breitera w przedmiocie zmiany § 41 ordynacyi wyborczej do Rady państwa, pos. Silberera o podatku automobilowym i pos. Prohaski w sprawie polepszenia płac urzędników pocztowych.

Wybory do delegacyi mają być wykonane w przyszły wtorek na osobnem wieczornem posiedzeniu Izby.

Wiedeń. Na konferencyi przewodniczących klubów bar. Beck oświadczył, że rząd zgadza się na odroczenie ustawy o podatku od wódki do jesieni.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Biskupi polscy.

Petersburg. „Kraj“ donosi, że ks. biskup Wnukowski, z powodu nadwątlonego stanu zdrowia, nie może przyjąć stanowiska metropolity kościołów rzymsko-katolickich. W Wilnie podobno ma być na stolicę biskupią mianowany jeden z trzech kandydatów rządowych: ks. prałat E. Erdmann, ks. Bajko, lub też ks. Kluczyński; kandydatury te wszakże jeszcze nie są przyjęte przez kuryę rzymską.

Zamach.

Batum. W Cobuletty dyrektor naftowego rurociągu Baku-Batum Rosenfeld został zamordowany.

Napad rabunkowy.

Ekaterynosław. Pet. ag. tel. donosi: Na stacyi Trituzna bandyci napadli na kasyera fabryki w Kamienskoje, wiozącego 25.000 rb. Kasyerowi towarzyszył strażnik. Bandyci zranili kasyera, zabili strażnika a pieniądze zrabowali. Żołnierze zdołali ująć bandytów i odebrać im pieniądze.

III. pożyczka wewnętrzna.

Petersburg. Cena subskrypcyjna dla III pożyczki wewnętrznej oznaczona została na 95.

Wybory do Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors. Przy wyborach sejmowych uzyskali socyaliści 76 mandatów, starofinowie 53, zwolennicy partyi szwedzkiej 20, młodofinowie 29, agraryusze 8, z partyi chrześć. 4.

Petersburg. Jak donoszą, wynik wyborów do Sejmu finlandzkiego jest dla rządu niekorzystny. Opozycya przeciw rządowi rosyjskiemu będzie w nowym Sejmie znacznie silniejszą, aniżeli w poprzednim.

TELEGRAMY

z dnia 9 lipca.

Wiedeń. W 54 roku życia zmarł tu członek Izby panów, hr. Emil Baworowski.

Spisek gimnazyalistów.

Czerniowce. Z Kocmania donoszą o rewolcie tamtejszych gimnazyalistów przeciw dyrektorowi gimnazyum Sztejnarowskiemu. Onegdaj po południu miano rozpocząć uroczystość rozdania swiadectw, jednakże uroczystość odwołano i na inny dzień odroczono, gdyż z powodu zdrady dwóch uczniów dyr. Sztejnarowski zawiadomiony został, iż przeciw niemu organizuje się spisek gimnazyalistów. Sprawcą tego spisku ma być jeden student z Galicyi, który za pochwałę morderstwa Siczyńskiego zasądzony został na kilkomiesięczne więzienie i przeciwko któremu to wyrokowi wniósł odwołanie.

Onegdaj wieczorem 60 gimnazyalistów uzbrojonych w kije i rewolwery, urządziło pod mieszkaniem Sztejnarowskiego hałaśliwą demonstracyę i wybiło szyby w jego mieszkaniu i dopiero po aresztowaniu kilku gimnazyalistów spokój nastał. Wczoraj aresztowała policya pięciu uczniów.

Wybór uzupełniający w Opawie.

Opawa. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym z VII okręgu wyborczego do parlamentu otrzymał niem. agrar. Heutzenbach 3488 głosów, soc. dem. Müller 3464, kanonik bar. Grimmenstein 1978. Między oboma pierwszymi odbędzie się wybór ścisły.

Ks. Eulenburg.

Berlin. W prasie podniesiono wczoraj, że ks. Eulenburg, mając lat 18 i służąc w wojsku, dopuścił się zabójstwa.

Pismo „Roland v. Berlin“ podniosło, że ks. Eulenburg wielu ludzi najniższego pochodzenia protegował na najwyższe stanowiska. Tak n. p. niejaki Kistler jest obecnie radcą dworu w Monachium. Eulenburg poznał go w Monachium, jako zwykłego żołnierza i kamerdynera. Zdaje się, że utrzymywał z nim dłuższy czas bardzo serdeczne stosunki i dzięki protekcyi księcia, Kistler, nie mający żadnych studyów, zaawansował na radcę dworu z płacą 20.000 marek rocznie. Kistler zachował też dla ks. Eulenburga przyjaźń i starał się w kilku listach, wczoraj odczytanych na rozprawie, namówić Ernsta, aby nie zeznawał przeciw Eulenburgowi.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Delegaci obu grup radykalnych stwierdzili, że porozumienie co do spornych punktów nie może być osiągnięte i że tem samem misya ich jest skończoną. O tym ujemnym wyniku zawiadomią swe stronnictwa, poczem Welimirowicz złoży w ręce króla misyę utworzenia gabinetu. W kołach politycznych sądzą, że król będzie jeszcze pertraktował z obu stronnictwami radykalnemi.

Zamach na generała Szensi-baszę.

Konstantynopol. Generał Szensi-basza wczoraj po południu w Monastyrze w chwili gdy opuszczał urząd telegraficzny, **został zastrzelony przez oficera tureckiego.** Sprawca uciekł.

Ruch młodoturecki — jak się zdaje — znowu się rozszerza.

Rewolucya w Paragwaju.

Buenos Aires. O walkach w Paragwaju donoszą następujące szczegóły: Do rewolucyonistów przyłączyły się wojska stołeczne wraz z artyleryą. Z wyżej położonych punktów z dział Kruppa ostrzeliwano koszary policyjne i budynki rządowe. W walce przeciw powstańcom brała udział policya, straż ogniowa i kanonierka. Podczas 38 godzinnej walki zginęło 30 osób, a odniosło rany 270.

Operetka lwowska.

„Mąż trzech żon“ Fr. Lehara.

W intencyach autora najnowszy ten utwór miał być zapewne dowodem, że bezprzykładne powodzenie „Wesołej wdówki“ nie wyczerpało jeszcze całej ambicyi jej twórcy. Posiadłszy tak niebywale szybko rozgłos, zapragnął Lehar widocznie odzyskać szacunek muzyków, którego mu czarnogórska milionerka wprawdzie nie odebrała, ale swoją do rozpaczy doprowadzającą popularnością trochę zachwiała. — Jak dotąd, wszystko byłoby dobrze, gdyby w swem chwalebnem przedsięwzięciu Lehar nie był zapomniał, że pisze operetkę.

Jego muzyka z wyraźnym zamiarem unika zbyt częstych rytmów tanecznych, pyszni się starannie wypracowaną szatą instrumentacyjną, wdziera się chwilami na koturn opery komicznej, gdy tymczasem tekst, mało dowcipny wogóle, a często trywialny, niweluje skutecznie wszystkie szlachetniejsze usiłowania.

Trudno bowiem poważniejszą muzyką illustrować niezabawne przygody urzędnika biura podróżniczego pana Zipsera, mającego w każdem z trzech miast, gdzie częściej i dłużej przebywa inną żonę, a te same wygody domowe, do których jego sybarycka natura przywykła. Łatwo się domyśleć, że prawowita małżonka, mając podejrzenia co do wierności męża, pojedzie za nim, schwyta na gorącym uczynku, a potem połączy się ze swą rywalką, ażeby wspólnie odwiedzić trzecią żonę. Jakiś dowcipny francuski librecista mógłby był z tego tematu wysnuć niezłą farsę, wplatając w nią całą sieć intryg i nieporozumień — niemiecki, operując środkami bardzo zużytymi i bardzo niewybrednymi, nie umie widza zabawić niezłym zresztą pomysłem.

Muzyka Lehara, jak wspomniano wyżej, kokietuje słuchacza aspiracyami operowemi, zastosowanemi w tym razie niezbyt właściwie. — Zaletą jej jest zręczna instrumentacya, stwarzająca dużo wdzięcznych a nawet czasem delikatnych efektów dźwiękowych, słabą stroną, brak oryginalnych pomysłów melodyjnych, zastąpiony dość swobodnemi pożyczkami u innych twórców, obficiej w tym względzie wyposażonych.

Co było muzycznie do wyzyskania, wyzyskała orkiestra, prowadzona przez p. Słomkowskiego. O wykonawcach można powiedzieć łącznie, że byli godni siebie, wyczerpując w zupełności te zasoby smaku, humoru i temperamentu, któremi rozporządzają.

P. Kitschman w swoim tak zw. przekładzie, szczególnie w wierszowanej części naznęcał się znowu dosyć nad biednym językiem polskim. Dwa kwiatki na pamiątkę: „Sama jak pień, w nocy czy w dzień“, biada nad sobą pani Zipserowa, podczas gdy jej małżonek zapewnia z emfazą: „Ja flirtu zasady mam w łonie, wszczepione w naturę, jak w kwiat!“ *t.*

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 9 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Weroniki i Mikołaja m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 43, zachód o godz. 7 min. 47; długość dnia godzin 16 min. 4.

Teatr miejski w Krakowie: „Mąż trzech żon“.

Teatr ludowy: „Ofiary caratu“.

Odczyt p. St. Radicza (posła na Sejm chorwacki) p. t. „Stosunki kulturalne i ekonomiczne w Chorwacyi“ w Czytelni akademickiej (Karmelicka 7, II. piętro) o godz. 8 wieczorem.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Zjazd słowiański w Pradze. Jak już donosiliśmy, polskie stronnictwa narodowe wysyłają na Zjazd słowiański do Pragi 15 delegatów. Jako reprezentanci Litwy i Białej Rusi jadą: poseł Montwiłł i członek Rady państwa hr. Olizar. Z Królestwa, jako przedstawiciele stronnictwa demokratyczno-narodowego, jadą: prezes Koła polskiego R. Dmowski, pos. J. Harusewicz, pp. Balicki i Stecki; jako przedstawiciele stronnictwa realistów: hr. Henryk Potocki i L. Straszewicz; jako reprezentanci zjednoczenia postępowego: b. poseł Konic i p. Łypacewicz.

Z Galicyi wyjeżdżają: jako przedstawiciel stronnictw demokratycznych b. poseł dr Adam Doboszyński; jako przedstawiciel prawicy narodowej i klubu autonomistów p. Michał Chyliński; jako przedstawiciel centrum katolickiego i lwowskiego stronnictwa katolicko-demokratycznego r. dworu dr Ludwik Rydygier, prof. uniw. lwowskiego; jako przedstawiciel stronnictwa ludowego b. poseł dr Michał Grek; jako przedstawiciel stronnictwa demokratyczno-narodowego dr Stanisław Grabski, prof. akademii rolniczej w Dublanach i docent uniwersytetu lwowskiego.

Delegaci zjeżdżają się dzisiaj w Krakowie i odbędą jutro w piątek przedwstępną naradę. Wyjazd z Krakowa do Pragi nastąpi w piątek w nocy o godz. 12 m. 56, przyjazd do Pragi w sobotę godz. 11 m. 32.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie nadzwyczajne Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym referaty czł. St. Smolki „Polityczna strona 42 milionowej pożyczki Lubeckiego“ i dra W. Tokarza „Galicya w początkach ery Józefińskiej w świetle ankiety urzędowej“.

„Festyn Jordanowski“. Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych urządza w parku dra Jordana festyn dnia 19 lipca, jako w najbliższą niedzielę po imieninach ś. p. dra Jordana. Młodzież, która korzystała z zabaw w parku, miała zwyczaj obchodzić dzień ten uroczystością, chcąc choć w ten sposób okazać swoją wdzięczność. Rzemieślnicza młodzież pragnie przechować tę tradycyę, bo jest dziś na tyle uświadomioną, że rozumie i ocenia doniosłość działalności dra Jordana, człowieka szlachetnego i gorącego serca, który pierwszy wprowadził zabawy sportowe i dał im nietylko tak bardzo potrzebną i uczciwą rozrywkę, ale przyczynił się tem samem do podniesienia moralnego poziomu młodzieży. Komitet festynowy ma nadzieję, że społeczeństwo dopomoże niezasobnym terminatorom do urządzenia festynu datkami pieniężnymi, lub fantami, które można przesyłać na ręce p. Henrykowej Dziewickiej, ul. Szczepańska l. 11, II p. Czysty dochód z festynu przeznaczony na cele oświatowe i sportowe.

Zjazd związku straży ochotniczych pożarnych. Naczelnik krakowskiej straży ogniowej ochotniczej zwraca się do pracodawców, zatrudniających u siebie członków straży ochotniczej, z prośbą o zwolnienie ich z obowiązkowej pracy w dniu 13 b. m., z powodu zjazdu straży związkowych i odbywającego się w tym dniu popisu.

W sprawie zjazdu postępowej młodzieży słowiańskiej w Pradze. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Zarząd „Ogniwa“ zamieścił w numerze 303 „Słowa Polskiego“ notatkę pod tytułem: „O firmę młodzieży polskiej“, w której protestuje przeciw temu, jakoby w zjeździe słowiańskiej młodzieży postępowej w Pradze brała udział młodzież polska, motywując swój protest tem, że towarzystwa, należące do „Ogniwa“, na zjazd ten delegatów nie wysłały.

W imieniu polskiej młodzieży postępowo-demokratycznej musimy oświadczyć, że w myśl uchwały delegatów tejże młodzieży, na zjazd ten delegacyę wysłaliśmy, gdyż uważaliśmy za nasz obowiązek narodowy odparcie ewentualnych napaści ze strony ruskiej i przedstawienie sprawy polsko ruskiej we właściwem świetle w oczach młodzieży słowiańskiej, zebranej na tym zjeździe.

Postanowienie „Ogniwa“ nie mogło nas zobowiązywać, gdyż organizacya ta reprezentuje tylko odłam młodzieży wszechpolskiej i tej tylko może stawiać dyrektywy, nie jest zaś i nie może być reprezentacyą ogółu młodzieży polskiej.

Za komitet centralny polskiej młodzieży postępowo-demokratycznej: *Wincenty Wysocki*, *Roman Kubiński*.

Z Kółka rolników U. U. J. Na ostatniem walnem zgromadzeniu ukonstytuował się następujący wydział: Prezes I. Świętochowski, wiceprezes T. Czapliński, sekretarz B. Dziewulski, skarbnik G. Skotnicki, bibliotekarz I L. Niemyski, bibliotekarz

II A. Korolewicz, zawiadowca sekcyi wydawniczej A. Orłowski, zawiadowca Bratniej Pomocy M. Waligórski, zawiadowca sekcyi praktyk i prowadzący rachunki W. Eglau.

Ruch cennikowy stolarski. W r. 1906 zawarli majstrowie stolarscy z robotnikami ugodę z tym warunkiem, że może być ona wypowiedzianą na 3 miesiące naprzód; ugoda ta przetrwała do bieżącego roku. W tym roku robotnicy stolarscy rozpoczęli nową akcyę cennikową, wypowiedzieli więc tę ugodę i wypowiedzenie doręczyli cechowi w końcu marca b. r., a zarazem postawili nowe warunki co do cenników robót, mianowicie zażądali skrócenia czasu roboty o pół godziny, podwyższenia minimalnej zapłaty dziennej do 3 K i podwyższenia wynagrodzenia za robotę od sztuki o 30 prc.

Z powodu tego wypowiedzenia ugody, toczyły się w Krakowie od dwóch tygodni pertraktacye cennikowe między delegatami robotników stolarskich a komitetem wybranym z grona pracodawców. Wczoraj po południu odbyło się w lokalu Izby rękodzielniczej na „Kotłowem“ walne zgromadzenie cechu stolarzy pod przewodnictwem podstarszego cechu p. J. Żabży, w obecności delegata władzy przemysłowej, sekretarza magistratu p. St. Grossera.

Na zgromadzeniu tem uchwalili majstrowie podwyższyć wynagrodzenie od sztuki o 5 proc., wynagrodzenie od pracy przy nowowybudowanych domach w Krakowie o 5 proc., a przy domach na prowincyi o 20 proc.; wynagrodzenie dzienne robotników w kwocie 2 K 60 h. pozostawiono niezmienionem. Inne żądania robotników odrzucono.

Delegaci robotników nie przyjęli tych ustępstw, odrzucili podwyższenie cennika robót stolarskich, uchwalonego przez komitet pracodawców i zagrozili każdej chwili strajkiem. Wobec tego uchwaliło walne zgromadzenie cechu stolarzy wypowiedzieć pracę wszystkim robotnikom stolarskim z dniem dzisiejszym.

Zbrodnia na Rynku Kleparskim, popełniona w ubiegłym tygodniu przez wyrobnika Pawła Dziurę, dotąd jeszcze nie jest wyjaśniona, z jednej strony bowiem stan umysłowy sprawcy nie jest zupełnie normalny, zaś z drugiej niepewne są motywa, któreby Dziurę skłonić miały do zbrodni. — Już w śledztwie policyjnem wyszły na jaw pewne szczegóły, któreby wskazywać mogły, że Dziura jest dziedzicznie obciążony, wobec czego lekarze sądowi poddali go obserwacyi. Wyniki trzymane są w tajemnicy. O ile wiadomo, Dziura w śledztwie sądowem nie przyznaje się zupełnie do winy i twierdzi, że swej ofiary, ś. p. Wajdy, nie zna wcale, ani też nie pamięta zupełnie, co robił w krytycznym czasie na Rynku Kleparskim. O ile w policyi wobec komisarza dra Gulkowskiego tłomaczył swą niepamięć stanem nietrzeźwym, przez nadużycie alkoholu, to obecnie wobec sędziego śledczego twierdzi stanowczo, że pijanym nie był, był tylko w jakimś stanie nieprzytomnym.

Przed dwoma dniami Dziura usiłował w kaźni więziennej targnąć się na swe życie, mianowicie na ręczniku i pasku próbował powiesić się na kracie okiennej, jednakże straż więzienna w porę to spostrzegła i uniemożliwiła mu samobójstwo. Obecnie pozostaje on pod ścisłym dozorem straży więziennej i lekarzy.

Festyn akademicki w Podgórzu, przerwany z powodu nagłego deszczu, odbędzie się ponownie z niezmienionym programem i teatrem rozmaitości w niedzielę dnia 12 b. m. Zakupione karty tombolowe i bilety do teatru rozmaitości z poprzedniego festynu uprawniają do wstępu wolnego.

Wybuch benzyny. Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj przed południem w fabryce chemicznej Kovalda, w której zajętych jest 200 robotników, nastąpił wybuch benzyny. Płomienie objęły w kilku minutach cały budynek. Robotnicy schronili się na najwyższe piętra. Straż ogniowa rozpostarła płótna i dała znak, aby robotnicy zeskakiwali. Kobieta, która pierwsza odważyła się zeskoczyć, padła na bruk i na miejscu zginęła. Podobny los spotkał jeszcze dwóch robotników. Następnie jeszcze 15 osób skacząc, odniosło ciężkie uszkodzenia.

Proces o wymuszenie. Z Monachium telegrafują: Sąd przysięgłych skazał Imhofa, oskarżonego o wymuszenie, na 10 lat więzienia i 10 lat utraty czci.

Mianowania. Namiestnik zamianował ukończonego słuchacza praw, Jerzego Rotscheka, praktykantem konceptowym w dyrekcyi policyi w Krakowie.

„Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał pryw. docentowi geografii na uniwersytecie we Lwowie prof. Akademii handl. drowi Eugeniuszowi Romerowi tytuł nadzw. profesora.

Zmarli.

W Krakowie zmarła dnia 7 b. m. Ludwina z Laciozów Pukowska, wdowa po profesorze gimnazyalnym, w 68 roku życia.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 8 lipca.

HOTEL POD ROZĄ: W. Małotowie z Gołonóg (Król. Pol.), J. Zarzycki ze Lwowa, M. Foltańska z Kijowa, I. Sorwat z Baranowa, Radca J. Zyborski z Sambora, Jar. Sojka z Rochatyna. W. Sokołowska z Warszawy, A. Jacuński z Warszawy, W. Ancz ze Lwowa, P. Korytyński z Bielska, Dr P. Hubal Dobrzański ze Lwowa, S. Łukowski z Katowic, L. Rudzcy z Przeworska, A. Skąpska z Kalisza, J. Lipiński z Krakowa, J. Ebner z Warszawy, W. Bryliński z Krakowa, J. Hikisch z Berna, A. Wojciechowicz ze Skomilna (Król. Pols.), Kapitan J. Zrost z Berna, T. Kruppa z Sopenic, Ks. P. Pucher z Rodziua, J. Wnchl ze Stopnicy, W. Stopczyk z Warszawy, S. Kamińscy z Warszawy, Kapitan F. Pławnicki ze Szczawnicy, A. Olszewscy z Sosnowca, W. Wasielewscy z Sosnowca, J. Niedzielski z Paryża, S. Januszowa z Warszawy, Kazim. Januszewscy z Kijowa, Anna Morsińska z Wrocławia.

ANATOL FRANCE.

Pan Pigeonneau.

Przełożyła Zofia Godzicka.

2 Ciąg dalszy.

To jeszcze nie wszystko. Przez czary jakieś niepojęte, na przekór zwyczajowi całego mego życia, zacząłem improwizować. Bóg wie, czy to było mimowolne! Pod działaniem dziwnej, nieznanej, nieprzepartej siły recytowałem z elegancyą i zapałem rozstrząsania filozoficzne o tualetach damskich w różnych wiekach; uogólniałem, poetyzowałem, mówiłem, Boże przebacz mi! o „wiecznie niewieściem“, o pragnieniach, błąkających się, jak powiew wiatru około pachnącego welonu, którym kobieta umie przystrajać swoją piękność.

Człowiek z brodą assyryjską nie przestawał na mnie patrzeć. A ja mówiłem. Nareszcie spuścił oczy, a ja umilkłem. Przykro mi dodać, że ustęp ten, tak niezgadzający się z moim umysłem, tak sprzeczny z duchem naukowości — oklaskiwano z entuzyazmem. Młoda kobieta z trybuny północnej klaskała w dłonie i uśmiechała się.

Przy pulpicie zastąpił mnie członek Akademii francuskiej, widocznie niezadowolony z tego, że daje się słyszeć po mnie. Obawy jego były może nieco przesadzone. Wysłuchano go bez wielkiej niecierpliwości. Zauważyłem, że mówił coś wierszem.

Po skończonem posiedzeniu opuściłem salę w towarzystwie kilku kolegów, którzy ponowili jeszcze gratulacye, a w których szczerość chcę wierzyć.

Zatrzymawszy się na ulicy, obok lwa Creuzot'a, celem zamienienia kilku uścisków dłoni, ujrzałem człowieka z assyryjską brodą i jego piękną towarzyszkę, wsiadających do powozu.

Przypadkowo znajdowałem się właśnie obok wymownego filozofa, o którym mówiono, że pogrąża się w uciechach światowych, równie jak i w teoryach kosmicznych. Młoda kobieta, wychylając z poza firanek delikatną główkę i małą rączkę, zawołała go po nazwisku i odezwała się do niego z lekkim akcentem angielskim:

— Zapomina pan o mnie, kochany panie, to źle!

Kiedy powóz oddalił się, zapytałem mego świetnego kolegi, kto była ta wdzięczna dama i jej towarzysz.

— Jakto! — zawołał — pan nie znasz miss Morgan i jej lekarza Droud'a, który wszystkie choroby leczy magnetyzmem, hypnotyzmem i suggestyą? Anna Morgan jest córką najbogatszego kupca w Chicago. Przed dwoma laty przyjechała do Paryża z matką i wybudowała sobie wspaniały pałacyk na avenue de l'Impératrice. Jest to bardzo wykształcona i inteligentna osoba.

— Nie zadziwiasz mnie pan — odpowiedziałem. — Poprzednio już miałem sposobność zauważyć, że ta Amerykanka posiada poważny umysł.

Mój sławny kolega uśmiechnął się, ściskając mi ręce.

Pieszo udałem się na ulicę Saint-Jacques, gdzie zamieszkuję od trzydziestu lat w skromnem mieszkaniu, z którego widać wierzchołki drzew ogrodu luksemburskiego i usiadłem przy stole do pracy. Trzy dni tak przesiedziałem naprzeciw figurki, przedstawiającej boginię Pacht o główca kota. Mała ta statuetka nosi napis źle zrozumiany przez p. Drébault. Przygotowywałem poprawne odczytanie napisu z komentarzem. Moja przygoda z Instytutu sprawiła na mnie mniejsze wrażenie, niż mogłem się obawiać. Nie byłem wcale nadmiernie zmieszany. Mówiąc prawdę, zapomniałem już o tem trochę i trzeba było nowych wydarzeń, aby o żywić we mnie wspomnienie. (C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.